

Dzisiaj w numerze m.in.:

- Barbara Gemrot Fotyzy i klipsy
- Anna Strońska Czasem znaczy śmierć
- Mgr inż. Olgierd Wolczek Ziemia nie ukryje



ZACHMURZENIE

Jak podaje PIHM — w nocy we wschodniej części kraju rozpogodzenia, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, miejscami przelotne opady i godzinę gromy. Temperatura maksymalna od 20 st. na północy do 25 st. na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok X Nr 201 (3182)

Kraków, poniedziałek 25 sierpnia 1958 r.

Wyd. A Cena 50 gr.

ZONZ

Na zdjęciu: Członkowie delegacji polskiej — ambasador Michałowski, minister Rapacki i dyrektor Manfred Lachs. FOT — CAF

Jeszcze przed 31 października

Francja będzie usiłowała

wejść do klubu atomowego

Zapytywany po przyjeździe do Paryża w sprawie angloamerykańskiej decyzji zaprzestania doświadczeń jądrowych francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville oświadczył m. in.: „Stany Zjednoczone i W. Brytania podjęły swoją decyzję na podstawie wyników genewskiej konferencji ekspertów atomowych i uprzedniej decyzji Związku Radzieckiego o zaprzestaniu doświadczeń jądrowych. — Jeśli chodzi o Francję to problem ten ma inny charakter. Decyzja Londynu i Waszyngtonu nie zmienia naszego stanowiska w tej sprawie”.

Komentując decyzję Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych, agencja France Presse pisze m. in.:

„Nie ulega wątpliwości, że angloamerykańska decyzja zaprzestania doświadczeń jądrowych po 31 października spowoduje wzmocnienie prac w laboratoriach francuskich pracujących nad bombą atomową. Nikt poza grupą wtajemniczonych nie zna dokładnie stanu prac laboratoryjnych. Komisariat do spraw energii atomowej nie zajmuje się tą sprawą i pierwsza oficjalna wzmianka na temat bomby francuskiej zawarta była w przemówieniach gen. de Gaulle'a i Francis Perrin wysokiego komisarza do spraw energii atomowej ogłoszonego 2 sierpnia w Marcoule — Ośrodku Badań Jądrowych.

Jest rzeczą oczywistą, że dla wielu powodów politycznych i dyplomatycznych Francja będzie usiłowała wejść do „klubu atomowego” przed 31 października.

Minister dodał, że jeśli dojdzie do porozumienia między trzema wielkimi mocarstwami: W. Brytania, Stanami Zjednoczonymi i ZSRR w sprawie zaprzestania doświadczeń, Francja będzie poinformowana o tym fakcie.

Couve de Murville dodał również, że w czasie swych kontaktów z prezydentem Eisenhowerem stwierdził, że sytuacja we Francji, a zwłaszcza przygotowanie nowej konstytucji wywołuje zainteresowanie atlantyckich sojuszników Francji.

Polska delegacja kulturalna powróciła z ZSRR

WARSZAWA (PAP) 24 bm. w godzinach przedpołudniowych specjalny samolot z Moskwy przywiózł do lotniska Okęcie członków polskiej delegacji kulturalnej, która w dniach 7—20 bm. przebywała — w związku z dniami kultury polskiej — na Ukrainie, a następnie odwiedziła stolicę ZSRR.

W skład delegacji, na czele której stała wiceminister oświaty Z. Dembińska, wchodził m. in. wiceminister kultury i sztuki Z. Garstecki, poeta Wł. Broniewski z małżonką, kompozytor E. Dzięwiński, plastyk Wł. Wincze, członek prezydium ZG TPP-R J. Niemcewicz, reżyser filmowy L. Perski.

Przewracających witali przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz TPP-R.

Na lotnisku obecny był II sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie N. Ponomarew.

Przygotowania do nowego roku szkolenia partyjnego

(Inf. wł.) W związku z uchwałą Sekretariatu KC w sprawie szkolenia i samokształcenia ideologicznego Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej rozpoczął przygotowania do nowego roku szkoleniowego.

Sidło zakończył złotą serię w Sztokholmie



Janusz Sidło mimo kontuzji ręki wywalczył dla nas ósmy złoty medal.

Ostatni dzień Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy. Ostatnia szansa na dalszy złoty medal dla Polaka. Finał rzutu oszczepem, w którym startuje dwóch Polaków: Sidło i Radziwonowicz. Czy Sidło z niewyleczoną kontuzją ręki potrafi rzucić na „przysłowi” odległość 80 m? Przeciwnie w sobotę po rutach eliminacyjnych nasz rekordzista bardzo narzekal na swoją rękę. Nic więc dziwnego, że wszyscy z dużą rezerwą mówili o szansach Polaka.

Ale oto rozpoczęła się finał. W pierwszej kolejce prowadzenie obejmuje rekordzista świata Danielsen rzutem 76,73. Sidło jest słabszy, z „zaledwie” 75,50. W następnej kolejce Sidło idzie na całego. Szybki rozbieg, przekładanka, silny wyrzut i oszczep

daleko płynie w powietrzu, by wreszcie упаć w granicy 80 m. Za chwilę na tablicy wynik 79,45. Tym rzutem Polak wychodzi z zdecydowanie na pierwsze miejsce.

Po trzech kolejkach sześciu najlepszych przystępuje do de-

W szpadzie najlepsi Włosi

Na szermierczych mistrzostwach świata w Filadelfii zakończył się już drużynowy turniej w szpadzie. Jak było do przewidzenia, tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Włoch, która w tej broni ma największą ilość sklasyfikowanych zawodników i największe tradycje. W spotkaniach finałowych Włosi pokonali Związek Radziecki 9:7, Węgry 9:4 oraz wygrali z Francją lepszym stosunkiem trafień. Najlepszym zespołem w finale okazała się drużyna ZSRR, która nie odniosła żadnego zwycięstwa.

Równocześnie z drużynowym turniejem w szpadzie rozpoczął się w Filadelfii indywidualny turniej we florecie kobiet. W sobotę w godzinach wieczornych w turnieju tym wyłonione zostały półfinalistki.

Jak podaje agencja AFP, w sobotę w Filadelfii kierownik ekipy węgierskiej zdecydował wycofać zgłoszenia wszystkich zawodników węgierskich z indywidualnego turnieju w szpadzie i szablach w szermierczych mistrzostwach świata.

Decyzja ta została powzięta w związku z akceptacją przez biuro Międzynarodowej Federacji Szermierczej startu w turniejach indywidualnych trzech szermierzy Węgier, którzy po olimpiadzie w Melbourne nie wrócili do ojczyzny i przebywają w USA.

W kilku wierszach

Na zawodach pływackich w San Francisco młody pływak amerykański Larson uzyskał na 100 m motykiem rezultat lepszy od oficjalnego rekordu świata — 1.01,0.

Międzynarodowy mecz piłki ręcznej kobiet Cracovia — Lokomotiv (Rangsdorf) zakończył się zwycięstwem drużyny NRD 6:3 (4:2). Wespole NRD grzelo 5 reprezentantek kraju.

USA dla Polski

Przekazanie biblioteki z zakresu atomistyki

WARSZAWA (PAP) 23 sierpnia br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce J. D. Beam w imieniu Amerykańskiej Komisji Energii Atomowej przekazał pełnomocnikowi rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej W. Billigowi bibliotekę techniczną z zakresu atomistyki. Biblioteka ta zawiera 19 tys. raportów technicznych, opublikowanych przez Amerykańską Komisję Energii Atomowej, kilkadziesiąt książek naukowych i podręczników oraz katalog bibliograficzny liczący 150 pozycji.

Przy przekazaniu biblioteki obecni byli przebywający z wizytą w Polsce, profesorowie amerykańscy R. H. Chamberlain i W. G. Pollard.

Na tematy dnia

Bez frazesów i bujania

Radio „Wolna Europa” nadsłuchało przed kilkoma dniami audycje, w której omawiano sprawę naszej sytuacji rynkowej oraz zwyczaj cen artykułów konsumpcyjnych. Nie zamierzam prostować błędów, zawartych w liczbach mających obrazować ten procentowy wzrost cen. Faktem jest przede wszystkim to, że niektóre ceny istotnie wzrosły, a jeśli wykaże, że komentarz „Wolnej Europy”, „onylił” się na naszą niekorzyść nawet o kilka procent, to nikomu z nas nie zrobi się od tego lepiej.

Diabli muszą jednak brać człowieka, gdy słyszy taką bzdurę jak oświadczenie, że „ekonomiści rządowi wyrażają się o tym zjawisku w sposób uspokajający”. Panie z „Wolnej Europy”, wyjaw pan, kto u nas tak powiedział? Bo można przytoczyć wypowiedź, z której wynika, że rząd nasz nie tylko nie uważa zwyczaj cen niektórych artykułów konsumpcyjnych za zjawisko prowadzące do stabilizacji, lecz wypowiedział nieuzasadnionym podryżkiem cen zdecydowaną walkę.

Oto, co oświadczył wicepremier Jedrychowski 12 bm. na naradzie KSR: „Obecnie nie ma podstaw ekonomicznych dla tendencji zwykłej cen”. Tow. Jedrychowski omówił również sprawę tzw. ukrytych podwyżek, polegających na tym, że niektóre przedsiębiorstwa zmniejszają produkcję tańszych asortymentów na rzecz droższych. Wypowiadając walkę tym przejawom, tow. Jedrychowski oświadczył, że „należy liczyć się z koniecznością obniżki cen niektórych artykułów w miarę wzrostu produkcji i pełniejszego zaopatrzenia rynku”.

A „Wolna Europa” powiada, iż zwyczaj cen następującego, że „ustalone przez rząd ceny nie opierają się na dwóch prostych elementach: zaopatrzeniu w towar rynku i popycie”. Mówiąc o wnosku „Wolnej Europy” trzeba stwierdzić, że byłby on nieoceniony, gdyby nie to, że gospodarka nie stoi w miejscu. Ustalone pół roku temu „ceny równowagi” popytu i podaży mogą nim nie być dziś, jeśli w międzyczasie zwiększyła się siła nabywcza ludności, a produkcja odpowiednio nie wzrosła, lub odwrotnie. U nas ma miejsce ten pierwszy wypadek.

Jakie jest wyjście z sytuacji? Są dwa. Pierwsze, niewątpliwie najłatwiejsze, polega na urzędowej podwyżce cen. Rząd nie zamierza iść tą drogą, gdyż byłaby to droga niekorzystna dla społeczeństwa. Drugie wyjście polega na tym, by spowodować wzrost produkcji odpowiednio do zapotrzebowania ludności i tą drogą przywrócić równowagę rynkową. Rząd nasz stosuje taką politykę, ale skutki nie są nigdy najlepszymi. Powodzenie takich przedsięwzięć zależy nie tylko od postawy producentów, ale też od urzędzajów, dostaw z importu itp.

Swój „odkrywczy” komentarz „Wolna Europa” kończy słowami, że „sprawy nie da się załatwić frazesami”. Prosimy tylko zastosować to do siebie! Bez frazesów i bez bujania — oto, co chciałoby się poradzić panom z „Wolnej Europy”.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

DEPEZA GRATULACYJNA Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO URUGWAJU

WARSZAWA. Z okazji święta narodowego 133 rocznicy proklamowania niepodległości Urugwaju — przypadającego w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Narodowej Rady Rządowej Urugwaju don Carlosa L. Fischera.

ZGON PREMIERA STRUDOMA

LONDYN. Po ciężkiej chorobie serca zmarł 24 bm. rano premier Unii Południowo-Afrykańskiej, Johannes Strijdom. Strijdom był członkiem partii nacjonalistycznej i gorącym zwolennikiem polityki dyskryminacji rasowej.

Z WALK NA CYPRZE

LONDYN. W okolicy Famagusty partyzanci cypryjscy urządzili zasadzkę na patrol żołnierzy brytyjskich. Wywalała się strzelanina, w wyniku której poniosło śmierć trzech cypryjskich, a jeden żołnierz brytyjski został ranny.

UKAZAŁ SIĘ JUŻ „WYBÓR PISM” JANUSZA KORCZAKA

WARSZAWA. Wszystkich czytelników, którzy interesują się dziejami sprawami wychowania dziecka i jego psychiką zainteresuje wiadomość, iż ukazał się ostatnio nakładem „Naszej Księgarni” 4-tomowy „Wybór Pism” Janusza Korczaka wybitnego pisarza i pedagoga.

NOWOCZESNA STOCZNIA JACHTOWA POWSTAJE W GDAŃSKU

GDAŃSK. Na terenie Stoczni Jachtowej w Gdańsku, mieszczącej się dotychczas w drewnianych barakach, powstaje nowoczesny produkcyjny zakład szklarni, którego uruchomienie przewidziane jest jeszcze w br.

WYMYŚLIŁI MASZYNĘ PAPIERNICZĄ

OPOLE. W niejednej drukarni zmniejszyły się kłopoty z zaopatrzeniem w papier gazetowy, dzięki pomysłowości racjonalizatorów z gdańskich zakładów papierniczych. Dokonał on nie lada wynalazku, zwiększając roczną produkcję o 4 tys. ton papieru gazetowego. Jest to ilość, do wyprodukowania której potrzebna jest cała maszyna papiernicza. Nowatorzy zwiększając wydajność agregatów, wzbogacili je o nowe urządzenia pozwalające zarazem polepszyć jakość papieru.

BRETOŃSKI ZESPÓŁ PIĘŚNI I TAŃCA WYSTĄPI W POLSCE

POZNAŃ. Do Poznania przybędzie we wrześniu br. na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej regionalny bretoński zespół pieśni i tańca z Rennes. Ten popularny dziś we Francji zespół młodzieżowy powstał w roku 1953 i występował już m. in. w Anglii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Amerykański „Explorer V” nie wszedł na orbitę

NOWY JORK (PAP) W dniu 24 bm. na przylądku Canaveral, Amerykanie wystrelili przy pomocy rakiety Jupiter C nowego sztucznego satelitę — Explorera V. Nowy Satelita ważył 17 kg, a znajdujący się w nim sprzęt i urządzenia nadawcze ważyły znacznie więcej niż urządzenia jego poprzednika Explorera IV.

Próba nie powiodła się. Sygnały odebrane w ciągu pierwszych minut wskazywały na to, że rakietka funkcjonowała normalnie. Jednakże w kilka minut później, satelita umilkł. Wydane później w tej sprawie oficjalne oświadczenie stwierdza, iż Explorera V nie wszedł na orbitę.

W SZKOLACH PIELEGNIARSKICH SA JESZCZE WOLNE MIEJSCA

WARSZAWA. 10 nowych szkół pielęgniarzkich, przygotowujących personel do pracy w lecznictwie ogólnym, jak też pediatrycznym oraz psychiatr. uruchamia z nowym rokiem szkolnym resort zdrowia łącznie z nowo powstającymi.



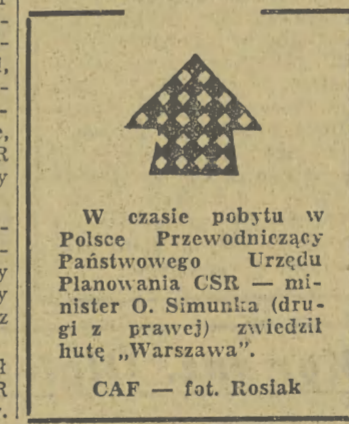
Na zdjęciu: Złobek czereśni w spółdzielni produkcyjnej we wsi Bogomilowo (obwód Zagora). FOT — CAF

Aby dewizy nie ginęły w... lesie

WARSZAWA (PAP) Nasze lasy — poza surowcem drzewnym — kryją w sobie ogromne bogactwo w postaci owoców. Jagoda czarna, borówka — brusznica, jeżyna, dzika róża, tarna, głóg, — to owoce, które znajdują nabywców nie tylko w kraju, ale również na wielu rynkach zagranicznych. Jak bardzo oplatca nam się eksport owoców leśnych świadczy chociażby fakt,

ż za 1 tonę jagody czarnej zagranicznemu odbiorcy płać 200 dolarów.

Jak się oblicza, ogółem eksport owoców leśnych przyniesie państwu w tym roku ok. 3 mln dolarów. Lecz możliwości w tej dziedzinie nie są w pełni wykorzystywane. Fachowcy oceniają, że ok. 30 proc. owoców runa nie zbierane — marnuje się.



W czasie pobytu w Polsce Przewodniczący Państwowego Urzędu Planowania CSR — minister O. Siemka (drugi z prawej) zwiedził hutę „Warszawa”. CAF — fot. Roslak

Piętnastolecie Oficerskiej Szkoły im. T. Kościuszki

WROCŁAW (PAP) W dniach 26 i 27 bm. Oficerska Szkoła Piechoty im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu uroczysto obchodziła 15-lecie swego powstania.

W dniu 26 bm. ulicami Wrocławia przemarszeruje capstrzyk pododdziałów garnizonu wrocławskiego. Na Placu Kościuski przy obelisku Nieznanego Żołnierza odbędzie się uroczysty apel poległych. Wartę honorową przy obelisku zaciągną służące uczeni ubrani w historyczne mundury podchorążych z roku 1830. Delegacja podchorążych uda się do Krakowa, gdzie na krypcie grobowej Tadeusza Kościuszki złożone zostaną wieńce od słuchaczy i absolwentów szkoły.

W dniu 27 bm. odbędzie się konferencja naukowa poświę-

cona Tadeuszowi Kościuszce i jego działalności bojowej. Wezmą w niej udział historycy cywilni i wojskowi. W szkole otwarta zostanie wystawa książek i druków poświęconych nazelnikowi insurrekcji.

Wielu absolwentów tej uczelni zajmuje dziś wysokie i odpowiedzialne stanowiska w armii. Tu szlify oficerskie zdobyli m. in. dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dywizji Czesław Waryszak i dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Zygmunt Huszcza.

„Lajkonik”

Komisja Krakowskiej Gry Leczbowej „Lajkonik” komunikuje, że w publicznym losowaniu głównym 73-ciej Gry, odbyłym w dn. 24 sierpnia 1958 r. w Brzeszczach, wylosowano następujące liczby:

48, 2, 12, 3, 30, 49

Do 73-ciej gry złożono 185.201 kuponów o wartości wpłaconych stawek 558.533 zł.

PIJANY KSIĄDZ SPRAWCA GORSZĄCYCH ZAJŚĆ

WROCŁAW. Wiele zgorszenia wywołał wśród podróżnych na Dworcu Głównym we Wrocławiu ksiądz Tadeusz Breitaupt. Delegowany przez wrocławską Archidiecezję do Bożnic, pow Strzelcu, przybył on na dworzec wrocławski podpijany, wykrykiwał niecenzuralne słowa, a w przedpokojach kasy doplat zachowywał się w ten sposób, że urzędnicy wezwali funkcjonariuszy MO.

„Problemy Pokoju i Socjalizmu”

Jak już podawaliśmy dziś ukazał się w sprzedaży pierwszy — wrześniowy numer nowego czasopisma pt. „PROBLEMY POKOJU I SOCJALIZMU” — teoretycznego i informacyjnego miesięcznika partii komunistycznych i robotniczych.

(rw)



Na 2,2 miliona hektarów w prowincji Kwantung rozpoczęto już zbiory ryżu. Spodziewany jest przeciętny wynik 3,7 tony z 1 ha. Na zdjęciu: Suszenie ryżu w spółdzielni Tuczeg. Fot.: CAF

Stolica Tatr oglądana po 25 latach

Do Zakopanego przybył na dwutygodniowy wypoczynnik znany w kraju i za granicą artysta rzeźbiarz Mieczysław Lubelski, twórca pomnika Kościuszki w Łodzi oraz pomników w Londynie i Plymoucie, wzniesionych przez społeczeństwo angielskie dla uczczenia pamięci lotników i marynarzy polskich poległych w czasie ostatniej wojny.

M. Lubelski przyjechał do Polski na zaproszenie komitetu odbudowy zniszczonego przez okupanta pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi.

● **Paryż.** — Jak donosi z Damaszku agencja France Presse przywrócona została z dniem 23 bm. komunikacja drogową między sryjską prowincją ZRA a Libanem, przzerwana od czasu wybuchu powstania libańskiego.

Nasi sprawozdawcy donoszą:

MIECHÓW

Święto plonów

Wczoraj, we wsi Szczepanowice, odbyły się uroczystości związane z obchodami XV rocznicy krwawej pacyfikacji, dokonanej w tej wsi w roku 1943 przez hitlerowskich oprawców. Był to odzew ze strony okupanta na niezwykłe zacięcie, bojowe wystąpienie AL, która w powiecie miechowskim była niezwykle silną organizacją wojskową i cieszyła się sympatią jego mieszkańców. (Gw)

KRZESZOWICE

50 tys. metrów sześć. ksyolitu i 60 tys. metrów sześć. supremy rocznie.

W cieniu wielkich inwestycji, które w ostatnich tygodniach oddano w województwie do eksploatacji, skromna uroczystość oficjalnego otwarcia Zakładu Supremy i Ksyolitu w Krzeszowicach przetrwała prawie nie zauważona. A Zakład to ciekawy. Zbudowano go obok tartaku, który dostarcza mu trocin i wiór, stanowiących surowiec do produkcji, bardzo poszukiwanej przez budownictwo supremy i płytek ksyolitowych do wykładania kuchennych podłóg. Roczna zdolność wytwórcza fabryki wynosi 50 tys. m³ płytek ksyolitowych i 60 tys. m³ supremy.

Ta pierwsza w kraju państwowa wytwórnia ksyolitu podległa Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Materiałów Budowlanych, już w okresie ruchu zaczęła przynosić dochód. Od marca do sierpnia br. wyprodukowała np. 20 tys. m³ ksyolitu i 25 tys. m³ supremy wartości ponad 1,85 mln zł. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że koszty budowy zakładu wyniosły 3,6 mln zł, widać, jak bardzo dochodowy jest to interes. (Z)

Artysta zamierza utrzymać swoje nowe dzieło w tym samym charakterze. Po zakończeniu prac w Łodzi M. Lubelski powróci do Anglii, gdzie mieszka już od kilkunastu lat.

Charakterystyczne są uwagi tego artysty o Zakopanem, które odwiedził po 26 latach. Jestem zaskoczony — podkreślił w rozmowie z przedstawicielem PAP — zmianami jakie zaszły w tym uzdrowisku. Kanalizacja, brukowane ulice, piękne budynki, a przede wszystkim tłumy wypoczywających tutaj osób — wszystko to świadczy o wspaniałym rozwoju stolicy Tatr. M. Lubelski dostrzega również braki. Jego zdaniem Zakopane wciąż jeszcze za mało posiada hoteli i pensjonatów i stąd przyjeźdźni mają duże trudności z zakwaterowaniem. Za rzadko kursują także autobusy komunikacji miejskiej. Aby dojechać np. z Kuźnic do centrum miasta, trzeba długo wstawać w kolejce i w rezultacie otrzymuje się tylko miejsce stojące. Po wycieczce górskiej podróż taka nudy i denuruje.

Artysta widzi również nie wykorzystane możliwości eksploatacji granitu w Tatrach dla celów rzeźbiarskich. Uważa on, że pejzaż tatrzański nie poniósłby z tego powodu uszczerbku, a jego koledzy po diucie mieliby duży pożytek.

KRÓTKO z zagranicy

● **Pekin.** — Na sesji pekińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych wybrani zostali jednomyślnie do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych przewodniczący ChRL Mao Tse-tung i jego współtowarzysze pracy Liu Szao-tsi i Czou En-laj.

● **Tokio.** — W nocy do rządu brytyjskiego czytamy: „Rząd i naród japoński witają z zadowoleniem oświadczenie Wielkiej Brytanii, że gotowa jest tymczasowo zawiesić swe próby nuklearne w tym samym momencie, gdy o zawieszeniu takichże prób zakomunikują Stany Zjednoczone.”

Jednakże Japonia ubolewa, że Wielka Brytania będzie kontynuować swe obecne próby nuklearne wbrew protestom japońskim. Japonia ponownie wyzywa Wielką Brytanię do wstrzymania obecnych prób.”

● **Oslo.** — W sobotę zawiązała się grupa amerykańskich atomowych okrętów podwodnych „Skate”. Władze norweskie wyraziły zgodę na tę wizytę w przeciwnieństwie do Duńczyków, którzy odmówili przyjęcia tego okrętu, uważając, że kontakt z „pijącymi reaktorem atomowym” może być niebezpieczny. Jednakże i Norwegowie przedsięwzięli pewne środki ostrożności. Na pokład okrętu podwodnego „Skate” udał się w tym celu norweskich uczonego — specjalista. Nie dopuszczono natomiast do innych odwiedzin.

● **Kair.** — Dziennik egipski „Al Masara” donosi o rozbudowie baz amerykańskich w Iranie. Założono już bazy dla wyrzutni rakietowych oraz lotniczą wojskową w pobliżu wsi Bihzahr i Maradzi oraz w pobliżu miast Sziraz i Ahwaz.

Przy budowie wymienionych obiektów wojskowych zatrudnionych było 2000 ekspertów USA oraz pewna liczba ekspertów z NRF.

Na łamach tygodników

Urlopy...

Brutusik z „Polityki” — spędza czy spędzi urlop w Krynicy, Jerzy Putrament z „Przeglądu Kulturalnego” — na Śniardwach, Bondan Czesko — z tegoż „Przeglądu” — w Świebnie u ujścia Wisły.

Oto wiadomości, jakich dowiedzieć się można z tygodników bieżącego tygodnia. Są to na pewno fakty ważne, ale raczej dla osób zainteresowanych. Czytelnika mniej obchodzi. Nawet, jeśli obdobre są powtarzającymi się co roku w sierpniu uwagami Putramenta na temat niekulturalnego zachowania się turystów na Mazurach, czy treścią rozmów prowadzonych przez zanurzonego w błocie (Krynica) „Brutusika” z sąsiadem z tegoż biota.

Wydaje się, że lepsze wyniki literackie (?), reporterskie (?), felietonowe (?) przynosi zwyczajny, solidny wyjazd człowieka piszącego do miejscowości, z określonym celem, jednym słowem „na delegację”.

...i praca

„Dzięki takim to zwyczajnym, robotycznym wyjazdom jest w tygodnikach bieżącego miesiąca kilka solidnych, rzeczowych relacji o rzadko pojawiających się na łamach pisma sprawach „prowincji”. Cudzystów przy tym określeniu jest jasny, gdy zacytujemy uwagi Andrzeja Wasilewskiego z „Nowej Kultury” o Zielonej Górze:

„...wartościowy ruch społeczny rodzi się nie w skołowanych centrach dzisiejszej Polski, ale na jej peryferiach. Prawda, że jest to ruch o znaczeniu lokalnym i że korzysta on z idei w tych centrach wypracowanych. Wydaje się jednak jak gdyby centrum o tym, wypracowywującym w meczących konfliktach idee, brakuje już subiektywnych możliwości dla uprowadzenia ich w społeczny obieg, gdy peryferie przecinacie, przysługują im dysponując niekiedy jeszcze zapasem pasji realizacyjnej”.

„Pasja realizacyjna” mieszkańców Zielonej Góry — to walka i władz i społeczeństwa tego jedynego chyba w Polsce województwa, bez żadnej wyższej uczelni, o rozwój kulturalny, o nasycenie miasta i województwa ludźmi wykształconymi.

Trzeba wiedzieć

O „pasji realizacyjnej” mieszkańców Kolobrzegu czytamy w „Polityce”. Pasi mierzącej rozsądnie zamiary według sił. Pasja ta — to plany rozbudowy miasta na uzdrowisko nadmorskie, ale plany oparte o istniejące możliwości, o zachowaną sieć przewodów gazowych i kanalizacyjnych, plany realizowane stopniowo.

Oświadczenie radzieckiego MSZ

Konflikt islandzko-angielski zaostrza się

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS komunikuje, że 16 lipca br. ambasada Islandii w Moskwie wręczyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR memorandum informujące o rozszerzeniu począwszy od 1 września strefy rybołówczej wód terytorialnych Islandii z czterech do dwunastu mil morskich.

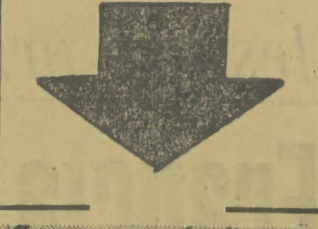
W odpowiedzi na to memorandum Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zakomunikowało ambasadzie Islandii, że wspomniane zarządzenie władz islandzkich zostało podane do wiadomości kompetentnym władzom radzieckim, oraz że radzieckie organizacje rybołówcze, zajmujące się połowami w pobliżu brzegów Islandii otrzymały polecenie ścisłego przestrzegania nowej granicy islandzkiej strefy rybołówczej.

Przeszło 100 trawlerów angielskich zbliża się do brzegów Islandii. W poniedziałek lub wtorek wyruszą na wody islandzkie eskadra kanonierek brytyjskich, które będą patrolowały w obrębie islandzkiej strefy rybołówczej i chroniły brytyjskie trawlerzy dokonujące połowów w tej strefie.

Agencje amerykańskie donoszą, że Waszyngton z dużym zaniepokojeniem śledzi rozwój konfliktu brytyjsko-islandzkiego, obawiając się globalnego rozłamu w tonie NATO z tego powodu.

W związku z mającą się odbyć w Genewie międzynarodową konferencją w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej przygotowuje się obecnie wystawę przemysłową „Atom w służbie pokoju”. W wystawie tej uczestniczyć będzie 13 krajów.

Na zdjęciu: Ustawianie reaktora amerykańskiego na wystawie „Atom w służbie pokoju”.



Europa czy nie Europa?

Lato tego roku raz po raz gotuje nam przyjemne niespodzianki. Pełni zdziwienia i radości kwitujemy grandprix i nagrody, czyli coś w rodzaju złotego deszczu, który sypie się na pracowników sztuki filmowej. Wenecja ozdobiła laureami Konwickiego i Leśniewskiego — „Koniec lata”, Bruskela — Lenicy i Borowczyk — „Dwóch ludzi z szafą”, San Sebastian — Chmielewskiego — „Ewa”, która „chce spać”.

Ale to nie wszystko — nasi sportowcy o mały figiel nie sprawili manta pędzące Stanów Zjednoczonych, przegrywając minimalną różnicą punktów, a obecnie zbierają złote medale w - Szokholmie. Mało nam jeszcze? Alicja Bobrowska zdobyła o piątą piątą miejsce na wyborach „Miss Universum”, stając się tym samym „najpiękniejszą kobietą Europy”. Profesor Ceberetowicz i prof. Marconi zostają zaproszeni do Włoch, by ratować przed upadkiem krzywą wieżę w Pizie, a przed skutkami moczenia drewnianych fundamentów w wodzie — piękne, weneckie pałace ze słynnym Pałacem Dożów na czele. Każdy dzień przynosi nam nowe sukcesy kultury i nauki, sportu, a nawet — kobiecej piękności.

Chciałoby się więc zakrzyknąć na cały głos, na przekór wszystkim — jesteśmy proze państwa, Europa. Oczywiście, w tym sensie, że Europa to znaczy coś lepszego, mądrzejszego, coś co wnosi, umacnia, wzbogaca, cementuje, zasczepia, zasiewa, inspirowa.

Niewątpliwie jesteśmy Europą, nie gorzej od Europy i biorą nas w tej Europie coraz bardziej poważnie. W Paryżu

piszą o Skuszance i jej teatrze z Nowej Huty. W Londynie przed milionami telewizorów tańczy Bitterbłona z Gruca, a Parnell poprawia swoją hipotezę. Wojaże za granicę przynoszą nam korzyści.

Trudno tylko jest tak wykorzystywać sukcesy naszych artystów, aby zatary one wrażenia wywołane w Europie „wyprowadzami handlowymi”, „organizowanymi pod patronatem „Orbisu”. I oto dotarliśmy do tego co nie jest Europą. Europą nie jest — wyjazd za granicę spędzony na groteskowych transakcjach. Europą nie jest niski procent zużycia mydła i szpikowanie ojczyzny moty słowami na „K” i na „M”. I na pewno Europą nie jest padanie na twarz przed wszystkim co obce, jako też umniejszanie wszystkiego co nasze.

Toteż nie dziwicie się, że tak bardzo chciałoby się, aby kelter z zakładow zbiorowego zżubienia, szofer taksówki, człówek z urzędowego okienka, sprzedawca w sklepie — aby oni wszyscy nauczyli się uprzejmości jak w Europie, szybkiej obsługi i umiejętności samodzielnej oceny. Wówczas nie zaskoczyłyby nas np. sukces Konwickiego i Leśniewskiego, sukces Borowczyk i Lenicy, sukces Polańskiego, bo filmy te widzielibyśmy zanim oglądneli je dostojni zagraniczni jurorzy.

(WAR)



Międzynarodowa Konferencja Studentów

— zakończyła debaty

Studenti 24 krajów wydali wspólny komunikat

(Inf. wł.) Tocząca się od siedmiu dni w Krakowie Międzynarodowa Konferencja Studentów 24 krajów w sprawach

społeczno-ekonomicznych młodzieży studiującej zakończyła swoje obrady.

Jak już informowaliśmy naszych czytelników organizatorem Konferencji było Zrzeszenie Studentów Polskich. Trudno się kusić już w tej chwili na jakiejś oficjalnej podsumowanie obrad najlepiej zrobił to sami ich uczestnicy w ogłoszonym wspólnym komunikacie, którego fragment przytaczamy między innymi:

„Uczestnicy Konferencji z zadowoleniem stwierdzają, że obrady toczyły się w atmosferze szczerego, pełnej swobody wypowiedziania różnorodnych poglądów oraz chęci współpracy. Delegaci na Konferencję doszli do przekonania, że w celu stworzenia demokratycznego systemu szkolnictwa wyższego należy zapewnić równy dostęp do studiów wyższych całej uzdolnionej młodzieży, niezależnie od płci, koloru skóry, rasy, wyznania religijnego oraz pozycji społeczno-ekonomicznych”.

— Na temat warunków i opieki zdrowotnej studentów

czytamy w komunikacie końcowym: „Delegaci na Konferencję doszli do przekonania, że szczególnej pomocy w dziedzinie opieki lekarskiej, zaopatrzenia w lekarstwa i instrumenty medyczne wymagają studenci krajów gospodarczo zacofanych, a zwłaszcza krajów znajdujących się pod panowaniem kolonialnym — jak również tych, którzy walczą o zlikwidowanie dziedzictwa kolonializmu”.

Uznając pożyteczność spotkań międzynarodowych na tematy społeczno-ekonomiczne studentów ustalono zwołanie następnej konferencji w tych sprawach przez jeden lub kilka związków studenckich w roku 1960.

Warto tutaj zaznaczyć iż wiele trudu w przygotowanie konferencji włożyli organizatorzy Rada Naczelna ZSP i gospodarze — Komisja Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Krakowie. Za pomysłną i sprawną organizację konferencji należy im się duże uznanie.

Z Krakowa przedstawiciele 24 krajów udali się do Warszawy. (S. P.)

Członkowie delegacji polskiej, która uczestniczyła w Dniach Kultury Polskiej na Ukrainie odwiedzili Krym.

W skład delegacji, której przewodniczył wiceminister oświaty Zofia Dembińska, wchodzi m. in. poeta Władysław Broniewski.

Na zdjęciu: Goście polscy zwiedzają sanatorium Liwadija.



Trzeba wiedzieć

O „pasji realizacyjnej” mieszkańców Kolobrzegu czytamy w „Polityce”. Pasi mierzącej rozsądnie zamiary według sił. Pasja ta — to plany rozbudowy miasta na uzdrowisko nadmorskie, ale plany oparte o istniejące możliwości, o zachowaną sieć przewodów gazowych i kanalizacyjnych, plany realizowane stopniowo.



Mgr inż. Olgierd Wolczek

Ziemia nie ukryje...

Skoczyły się genewskie obrady ekspertów atomowych Wschodu i Zachodu. Ale nie sprawa samej możliwości wykrycia wybuchów jądrowych nasuwała wątpliwości; obrady przeciągały się, ponieważ chodziło o dokładne sprzecyzowanie najsukurszejszych metod ujawniania tak przednie szkodziwych eksplozji. Zresztą, sami Amerykanie jechali do Genewy z raportami, stanowiącymi wyniki badań 31 własnych uczonych, stwierdzającymi wykrywalność wybuchów jądrowych z 90-procentową pewnością.

O tym, jak wielka jest obecnie przeciążka, z którą ustala się fakty zajścia eksplozji jądrowych, świadczy znany komunikat TASS. 26 lipca br. amerykańska Komisja Energii Atomowej ogłosiła, że na Oceanie Spokojnym dokonano czternastego z kolei wybuchu doświadczalnego z obecnej serii prób. Tymczasem, zgodnie z komunikatem TASS, radzieckie stacje obserwacyjne, oddalone o 5 do 6 tysięcy kilometrów od poligonu eksperymentalnego, stwierdziły, że był to już 32 wybuch w tym roku.

Nie znając bliżej zagadnienia wykrywania wybuchów, można było mieć wątpliwości odnośnie do łatwości ujawniania prób. Dotyczyło to zwłaszcza wybuchów podziemnych. W ubiegłym roku trafiła się jednak okazja do zupełnego rozproszenia wspomnianych wątpliwości.

Okazję tę stanowiło oświadczenie, noszące kryptonim „Reinier”. Nazwą tą określili Amerykanie doświadczalnego wybuch podziemny, zrealizowany na terenie USA — na poligonie w stanie Nevada. W płaskiej górze stołowej, zbudowanej ze skał wulkanicznych, wydrążono

610-metrowy tunel, na którego końcu, 275 metrów poniżej wierzchołka góry, umieszczono ładunek atomowy o sile wybuchowej 1,7 kilotony (a więc równoważny 1700 kilogramom poplitego materiału wybuchowego — trytolu). Ładunek był wyjątkowo słaby, prawie 12-krotnie słabszy od bomby, zrzuconej przed 13 laty na Hiroszimę. Spodziewano się, że eksplozja „Rainiera” wywoła tylko bardzo ograniczone „echo” w świecie zewnętrznym...

I rzeczywiście. W komunikacie prasowym, opublikowanym 6 marca br., amerykańska Komisja Energii Atomowej stwierdziła, że „fale sejsmiczne (drgania skorupy ziemskiej, wywołane wybuchem atomowym) „Rainiera” zostały zarejestrowane przez sejsmografy w Los Angeles, w odległości 250 mil (400 kilometrów) w linii prostej od miejsca wybuchu. Jest to odległość maksymalna, w jakiej trzęsąc ziemi mógł być jeszcze wykryty”. Między wierszami tej wiadomości można było wyczytać, że wybuch atomowy można więc przeprowadzić w ukryciu...

Po kilku dniach o chwili opublikowania powyższej wiadomości cała prasa amerykańska i główne dzienniki zagraniczne otrzymały od Komisji Energii Atomowej następujący komunikat: „Skreście dwa ostatnie zdania § 2 na stronie 6 w wiadomości z 6 marca i zastąpcie je przez następujące: „Amerykańskie stacje sejsmiczne, również tak odległe od miejsca eksplozji, jak Fairbanks w Alasce, 2320 mil (3712 kilometrów) od epicentrum (tzw. punktu, z którego rozchodzi się drgania skorupy ziemskiej) zarejestrowały fale sejsmiczne wybuchu”. Cała ta sprawa nie wymaga chyba komentarzy...

Jak wygląda sprawa wykrycia fal sejsmicznych od strony technicznej? Otóż, jeżeli wybuch nastąpił w ziemi lub blisko jej powierzchni, grunt zostaje wprawiony w drgania do pewnego stopnia podobnie, jak przy trzęsieniu ziemi. Drgania te są jednak odmienne od wzmagań naturalnych i dlatego można je łatwo od tych ostatnich odróżnić. Od wielu dziesiątków lat uczeni obserwują trzęsienia ziemi z pomocą specjalnych przyrządów, zwanych sejsmografami, które rejestrują drgania, wywołane przez takie trzęsienia. Obecnie dysponujemy bardzo czułym sejsmografami wykrywającymi epicentra czyli ogniska trzęsienia ziemi z odległości wielu tysięcy kilometrów.

Drgania towarzyszące wybuchom jądrowym rozchodzą się zresztą nie tylko we wnętrzu skorupy ziemskiej. Jeżeli tylko eksplozja nie odbyła się gdzieś w głębi ziemi, lecz na jej powierzchni czy w atmosferze, wówczas ogromna energia, jaka się wówczas wyzwała, powoduje powstanie fali podmuchowej. Zależnie od wielkości detonowanego ładunku, w odległości kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu kilometrów od miejsca wybuchu słychać grzmot. Fala podmuchu, coraz słabsza, rozchodzi się jednak na odległość wielu tysięcy kilometrów.

Łatwo też zauważyć, że druga metoda, zwana akustyczną, stanowi doskonałe uzupełnienie metody sejsmicznej. Obie też, jak się wydaje, wystarczą do wykrywania eksplozji — z jednym wyjątkiem: wybuchów, przeprowadzanych na bardzo dużych wysokościach nad Ziemią, a więc w przestrzeni prawie pustej. Ale i w tym przypadku znalaziono doskonałe wyjście.

Ambasador USA w Moskwie doręczył radzieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych kopie deklaracji amerykańskiej ogłoszonej przez Eisenhowera w sprawie gotowości Stanów Zjednoczonych do zawieszenia z dniem 31 października br. wojskowych eksplozji nuklearnych. W złożonej nocy rząd USA zgłasza gotowość rozpoczęcia rozmów w tej sprawie. Jako termin rozpoczęcia rozmów podaje się 31 października br.

Wokół spotkania „Na szczycie”

W Londynie, Waszyngtonie i Paryżu opublikowano w sobotę po południu wiadomość, że trzy mocarstwa zachodnie przekazały w piątek do radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych identyczne noty, w których apelują o wznowienie w Moskwie rozmów dyplomatycznych na szczeblu ambasadorskim dla przygotowania konferencji na najwyższym szczeblu.

Przemówienie N. S. Chruszczowa w Smoleńsku

Prasa radziecka z 24 bm. opublikowała przemówienie N. S. Chruszczowa, wygłoszone w dniu 13 bm. w Smoleńsku z okazji wręczenia obwodowi smoleńskiemu Orderu Leniny na odniesione sukcesy w rozwoju rolnictwa. Pierwszy sekretarz KC KPZR i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR odpowiadając na pytanie, czy będzie wojna czy też nie, oświadczył: „oczywiście nie można reczyć za wariatów, którzy istnieją w świecie imperialistycznym, jednakże obecnie wydaje mi się, że nie ma takiej chmury, z której mógłby uderzyć piorun”.

Walny Zjazd Stowarzyszenia Wynalazców Polskich w Nowej Hucie

W Nowej Hucie odbył się w kilka tygodni II Walny Zjazd Stowarzyszenia Wynalazców Polskich. Poza wieloma sprawami organizacyjnymi oraz wyborem nowych władz, zjazd zajmie się rozpatrzeniem istotnych problemów związanych z zamierzoną nowelizacją naszego prawa wynalazczego.

O czym pisała prasa niedzielną?

W październiku rozmowy w sprawie zawieszenia wybuchów nuklearnych?

Ambasador USA w Moskwie doręczył radzieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych kopie deklaracji amerykańskiej ogłoszonej przez Eisenhowera w sprawie gotowości Stanów Zjednoczonych do zawieszenia z dniem 31 października br. wojskowych eksplozji nuklearnych. W złożonej nocy rząd USA zgłasza gotowość rozpoczęcia rozmów w tej sprawie. Jako termin rozpoczęcia rozmów podaje się 31 października br.

Wokół spotkania „Na szczycie”

W Londynie, Waszyngtonie i Paryżu opublikowano w sobotę po południu wiadomość, że trzy mocarstwa zachodnie przekazały w piątek do radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych identyczne noty, w których apelują o wznowienie w Moskwie rozmów dyplomatycznych na szczeblu ambasadorskim dla przygotowania konferencji na najwyższym szczeblu.

Przemówienie N. S. Chruszczowa w Smoleńsku

Prasa radziecka z 24 bm. opublikowała przemówienie N. S. Chruszczowa, wygłoszone w dniu 13 bm. w Smoleńsku z okazji wręczenia obwodowi smoleńskiemu Orderu Leniny na odniesione sukcesy w rozwoju rolnictwa. Pierwszy sekretarz KC KPZR i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR odpowiadając na pytanie, czy będzie wojna czy też nie, oświadczył: „oczywiście nie można reczyć za wariatów, którzy istnieją w świecie imperialistycznym, jednakże obecnie wydaje mi się, że nie ma takiej chmury, z której mógłby uderzyć piorun”.

Walny Zjazd Stowarzyszenia Wynalazców Polskich w Nowej Hucie

W Nowej Hucie odbył się w kilka tygodni II Walny Zjazd Stowarzyszenia Wynalazców Polskich. Poza wieloma sprawami organizacyjnymi oraz wyborem nowych władz, zjazd zajmie się rozpatrzeniem istotnych problemów związanych z zamierzoną nowelizacją naszego prawa wynalazczego.

PROWINCJA ROKU 1958

FETYSZ I KLIPSY

Bo, proszę pani, wy tam, w Krakowie macie zupełnie inne życie, inne możliwości. E, co tu dużo gadać...

Następuje zwykle wymowne machnięcie ręką i westchnienie: że też my mieszkamy na prowincji!

Kult „metropolii” jest w małych miasteczkach rzeczą powszechną i zwykłą, a ponadto — ogromnie popularną. Prowincja ma swojego fetysza, jest nim wielkie miasto. Przy czym w większych w naszych polskich warunkach znaczą niekiedy Warszawa. Może być także Kraków. Taka fetyszycząca poprzedzona jest zawsze dość skomplikowanym socjologicznym łańcuszkiem przyczyn i ma oczywiście swoje skutki, które wywierają wpływ dość charakterystyczny na obraz małego osiedla, miasteczka, czy nawet miasta powiatowego.

Kiedy próbowałam rozplątać ów łańcuszek, padały zazwyczaj cztery główne motywy. Motywy te urastały do cech ogólnych, charakterystycznych zarazem prowincją. A więc: nuda, brak życia kulturalnego (a raczej dobrej zawodowej sztuki), brak swobody obywatelskiej w sensie możliwości decydowania o sobie bez ryzyka skazania się na swolity, dalszyznaczący ostracyzm, ciasnota pojęć, której trzeba się albo podporządkować, albo — odejść.

„Prowincjusz” narzeka zwykle także na kołtuństwo współtowarzyszy życia (przed wszystkim prowincjusz-inteligent) i po pewnym czasie popada w apatię, zaczynając pić wódkę w pobliższej gospodzie czy barze. Społeczność, w której żyje, narzuca mu swoje prawa i tak płynnie dzień za dniem — wśród narzekania, psioceń, marzeń o wielkim mieście i... wódki.

Czy te motywy bezwzględnie warunkują życie na prowincji i są nierozwalnie związane

z życiem małego skupiska ludzkiego, gdzie wszyscy wszystkich znają? Trudno orzec. Faktem jest, że w naszych, specyficznych polskich warunkach zawierają dość dużo prawdy, chociaż nieco jednostronnej. Zabawa w wyszukiwanie cech, generalnie charakterystycznych prowincji, jest i rzykowna, i nlemądra zarazem. Ktoś, kto chciałby argumentować wręcz odwrotnie, znajdzie dziesiątki przykładów i także w jakiejś mierze będzie miał rację. Nie wszędzie bowiem jest akurat tak. Ale prawda o tych czterech cechach charakterystycznych jest na tyle sprawdzalna i na tyle niepokojąca zarazem, że warto spróbować się nią zająć.

Faktem społecznym jest także masowa ucieczka z prowincji — przede wszystkim inteligencji. W najlepszym wypadku pobyt w małym miasteczku traktowany jest przez ogromną większość jako przejściowy „dopusz boży”. To, oczywiście, w skali społecznej nie jest zjawiskiem ani prawidłowym, ani normalnym. Ambicją „prowincjusza” jest albo ucieczka do metropolii, albo codzienna manifestacja: ja jestem inny, lepszy od tych miejscowych „kołtunów”. Ten wyimaginowany konflikt jednostki ze społecznością małego miasteczka jest zjawiskiem niebezpiecznym i prowadzi do demoralizacji. Stąd wywodzi się popularna teza, że prowincja „wykańcza” człowieka, otumania i nagina do trzęsącego pania Dulska otoczenia, albo go łamie.

Prawda, zawarta w tym obrazku, jest względna. Jest bowiem i inna, dużo mniej popularna prawda o prowincji — niepopularna dlatego, że pionierska. Składają się na nią prawdy raczej ludzi, którzy przybywają tam lub mieszkają od lat po to, żeby istniejący stan rzeczy zmienić, odwrócić. Stąd nieraz imponująco silne ośrodki kulturalne w małych miasteczkach, pionierskie koncepcje rozwoju ekonomicznego, realizowane przy niestwierdzonych trudnościach i oporach miejscowego społeczeństwa, które każdą nowość przyjmuje nieufnie, niechętnie, traktując ją jako odwracanie naturalnego porządku rzeczy...

Niebezpieczeństwo uogólniania spraw prowincjonalnych jest więc ogromne. Bochnia, czy Nowy Sącz są już dzisiaj inne od Olkusza czy Skawy, mimo że tu i tam wzorem, marzeniem i tęsknotą jest — „wielki Kraków”. Tyle tylko, że model tego marzenia jest inny. W Skale sprowadza się do kwiecistych, jedwabnych sukien miejscowych eleganek, wkładanych przy niedzieli; w Bochni przejawia się ambicją przodowania kulturalnego i intensyfikacją życia intelektualnego. Ta intensyfikacja pojmowana jest na wzór metropolii, ale czasem metropolie przeraża ją jakaś świeżość i ogromna żywotność. Pierwszy model jest, oczywiście, masowy; drugi — bardzo elitarny.

Mimo to szansa unormowania życia społecznego na prowincji musi wyrosnąć z owego drugiego wariantu. Owe silne intelektualne ośrodki, z których wychodzą i mądre koncepcje rozwoju ekonomicznego, i impuls rzeczowy do działania, są tą stawką, która

przy normalizacji życia małych miasteczek musi wygrać; więcej, to one właśnie tworzą model życia, intensywnej pracy i ruchu umysłowego. One stają się lokalnym autorytetem — jeśli można tak powiedzieć — zastępczym, z braku wielkiego miasta.

I jeżeli owe cztery, charakterystyczne dla prowincji cechy, są prawdą socjologiczną, na razie obowiązującą, to nie są one na pewno koniecznością. Rzecz tylko w tym, żeby przy wzajemnym stosunku, prowincja — wielkie miasto, to wielkie miasto nie dostar-

czało wzorów najłatwiejszych, które wykrzywiają wyobrażenia prowincjuszów o życiu metropolii, wzorów najłatwiejszych, tzn. klipsów, korali, estrady i imprez rewiowych. Trzeba pomyśleć o tym, żeby elitarne na razie ośrodki życia umysłowego na prowincji wiązać jakoś z centralami kultury, żeby im pomóc i zabezpieczyć wszystkie środki i sposoby, przez które mogłyby one zmienić wśród własnego prowincjonalnego społeczeństwa wyobrażenia o życiu w małym miasteczku.

BARBARA GEMROT

Czy »Azoty« otrzymają gaz z Lubaczowa?

W związku z odkryciem na początku roku bieżącego bogatych złóż gazu ziemnego w Lubaczowie, Rada Ministrów przyznała dodatkowo 40 mln zł na sfinansowanie rozszerzonego programu robót poszukiwawczych w rejonie Lubaczowa i w rejonach przyległych. Na obszarach gazowych od szeregu miesięcy rozwinięły się szerokie prace, z których część dała już wyniki.

Gdyby zasoby gazu lubaczowskiego okazały się znaczne, byłoby one wykorzystane w dużej mierze jako surowiec chemiczny. W tej sytuacji przystąpiono by w przyszłym roku do budowy rurociągu Lubaczów — Jarosław — Rzeszów — Tarnów. Gaz byłby wykorzystywany w tarnowskich Zakładach Azotowych przy produkcji nawozów azotowych, miejscowości zaś leżącej na trasie rurociągu otrzymałaby gaz dla użytku w gospodarstwach domowych. (AR)



Ostatnie dni na obozie harcerskim...

Fot. CAF



Warszawski sklep Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Szkół CEZAS dysponuje bogatym wyborem niezbędnych pomocy naukowych. W sprzedaży znajdują się modele silników odrzutowych i elektrycznych, maszyn parowych, szkielety ptaków i ssaków, mikroskopy, mapy, globusy. Dla „przedsiębiorców” przygotowano wiele zabawek, lamigłówek, klocek itp. Fot. CAF

CZASEM ZNACZY: Śmierć

W pobliżu wsi Barce, w powiecie Lubaczowski, cztery miesiące przed wypadkiem inny kierowca tego samego Zjednoczenia spowodował kraksę, w której śmierć poniosło także trzech robotników, a kilkunastu innych — przez długie tygodnie nie opuściło szpitalnych łóżek. Jeszcze dawniej odbyła się w Rejonowym Inspektoracie Ruchu Drogowego przy WK MO Rzeszów narada, na której ustalono, że „dymał” w ilości wykrócen z zakresu ruchu drogowego dzierżył własnie RPZB, że zarówno poziom techniczny wozu, jak i dyscyplina kierowców domagały się najostrożniejszej „profilaktyki”!

Kierowca nie był pijany
Samochód ciężarowy, znaleziony po katastrofie na szosie w powiecie niżańskim, należał do Zależni Samochodowej Rzeszowskiego Przemysłu

słowego Zjednoczenia Budowlanego w Stalowej Woli. Na cztery miesiące przed wypadkiem inny kierowca tego samego Zjednoczenia spowodował kraksę, w której śmierć poniosło także trzech robotników, a kilkunastu innych — przez długie tygodnie nie opuściło szpitalnych łóżek. Jeszcze dawniej odbyła się w Rejonowym Inspektoracie Ruchu Drogowego przy WK MO Rzeszów narada, na której ustalono, że „dymał” w ilości wykrócen z zakresu ruchu drogowego dzierżył własnie RPZB, że zarówno poziom techniczny wozu, jak i dyscyplina kierowców domagały się najostrożniejszej „profilaktyki”!

pracowników — prymitywne. Naprawa samochodu została wykonana w sposób rażąco niedbały i bez kontroli ze strony nadzoru technicznego...

Oprócz kierowcy, jeszcze pięciu innych pracowników Stacji Obsługi Zależni Samochodowej RPZB w Stalowej Woli ponosił winę za kraksę. Prokurator oskarżył kolejno:

● brygadzie Stacji — o to, że nie skontrolował dokonywanych przez podległy mu personel elementarnych napraw i konserwacji;

● dyspozytora Stacji — o to, że zezwolił na eksploatację wozu w takim stanie;

● dwóch monterów samochodowych — o to, że nie wykonali należytej naprawy powierzonego im samochodu, zwłaszcza naprawy hamulca nożnego i wymontowania śrub zabezpieczających resory przednie przed wykośnieniem poduszek ślizgowych;

● kierownika Stacji — o to, że zlecił przewóz pracowników bez uprzedniego sporządzenia protokołu stanu technicznego pojazdu i bez uzyskania zezwolenia Prezydium WRN.

Skutki pobłażliwości

Oto sprawa wprawdzie z innego województwa, ale tak charakterystyczna, tak „pokazowa”, że można ją chyba uważać za najwymowniejszy komentarz do niedawnego Komunikatu Komendy Głównej MO:

„W okresie pierwszych sześciu miesięcy br. na drogach publicznych kierowcy samochodów ciężarowych spowodowali 2564 wypadki, w wyniku których 135 osób poniosło śmierć, a 1387 zostało rannych. Zasadniczą przyczyną tak dużej ilości wypadków było przewożenie osób samochodami ciężarowymi, nie przystosowanymi do przewozu ludzi, bądź technicznie niesprawnymi”.

Zobowiązania o podobnym charakterze przyjęli również członkowie POP we wsi Kowary. Ustalając program działania w lutym br., postanowili zainicjować poszerzenie drogi z Proszowic do wsi (bardzo trudny dojazd); doprowadzić z udziałem młodzieży z ZZW do stanu używalności miejscową świetlicę (dotąd z braku lokalu zebrania odbywały się w szkole, co związane było z pracą społeczną i pewnymi inwestycjami. Członkowie POP ujęli w programie m. in. czystość i prenumeratę prasy. Obecnie na 18 członków partii w POP wszyscy prenumerują „Gazetę Krakowską” albo „Chłopską Drogi”.

Kronika partyjna

Inicjują czyny społeczne

W toku przygotowań do niej KP interesuje się kontrolą wykonania zamierzeń programowych. Z niepełnych danych wynika, że liczne POP są poważnie zaangażowane w realizację podjętych postanowień. Dotychczas wykonano połowę zobowiązania. W POP w Dobranowicach (program ustalano wspólnie z towarzyszami z Więckowic) wybudowano już w stanie surowym Dom Ludowy. W bn. dwie sale przekazują się na użytek miejscowej szkoły, a z chwilą wykończenia następnego pomieszczenia — organizuje się gmach czynu społecznego (na 1 kilometrze drogi zrobiono wykop, położono 300 metrów bruku itd). Także we wsi Chodźce członkowie partii wyszli z inicjatywą budowy odcinka drogi. Dotychczas wykonano połowę zobowiązania. W POP w Dobranowicach (program ustalano wspólnie z towarzyszami z Więckowic) wybudowano już w stanie surowym Dom Ludowy. W bn. dwie sale przekazują się na użytek miejscowej szkoły, a z chwilą wykończenia następnego pomieszczenia — organizuje się gmach czynu społecznego.

LETNIE WYPASY OWIEC

Owce zespołu wypasowego z Regielowa (pow. Jasło) na halach. Fot. CAF



KOSMICZNI BRACIA

— A tak — odparł Bandore — To całkiem możliwe. Układy planetarne są przecież rzadko rozmieszczone w przestrzeni, chociaż stanowią bogactwo niemal każdej gwiazdy. Pytałeś, jak jestem pewien odporność silników na wpływ różnych promieniowań. Oparłem się na ich własnych udoświadczeniach na terenach, opianych przez siebie wyprawdzając pierwiastki promieniotwórcze z głębszych warstw na powierzchnię, zakazając ją miejscami w stopniu zabójczym dla wszelkiego życia ziemskiego.

— Ale same pozostają także w skalach całkowicie wyjątkowych z promieniotwórczości — zauważył Bernard.

— Nie twierdzę, że stężenie promieniotwórczości jest im potrzebne do życia — odparł Bandore, — natomiast nie sąskodzi im. Nie tylko bowiem żyją na terenach silnie radioaktywnych, które w ten sposób wydłubli, ale aby ten cel osiągnąć, przenoszą gruźki promieniotwórczych pierwiastków, które w krótkim czasie zabijają każdą ziemską bakterie.

— A co sądzisz o olbrzymiej celowości działania, zmierzającej do usunięcia z Ziemi wszelkiego rodzimego życia? W tym szaleństwie jest metoda — dokończył Bernard.

— Instynkt — odparł Bandore. — Tylko, wyłącznie instynkt. O to ci chodziło? Chyba nie posiadasz silników o jakiejś rozumie działaniu? Bernard skupił myślenie. Sprawa nie wydawała mu się taka prosta. Nimm jednak otworzył usta, nieoczekiwany bieg wydarzeń postawił ich obudwa na nogi.

„Magiczna tablica” dswniła długo, przeciągle, błowieszco.

Bernard i Bandore patrzyli sobie w oczy. Był

zgnębieni, przytoczeni tym dawnośmiał i ponurą treścią, którą wyrażał. Upiękniała minuta, która wydała się bardzo długa, może najdłuższą w życiu...

Wreszcie astrofizyk zdecydował się poruszyć ręką i przywalił guzik dzwonka, który natychmiast umilkł.

Linia obrony

Jedną z największych pływających wysp, na której budowano podziemne 17 miast-kioszów, otrzymała nazwę Nowej Afryki, kontynentu w dużym stopniu opianowanego przez krzemowce. W tym czasie tylko na terenach Afryki Centralnej mieszkał jeszcze ludzie, tocąc zawziętą, ale bemałodziejną walkę o utrzymanie stanu posiadania na terenach ognistych ograniczonymi skutkami sąsiedztwa zachlanych Intruzów. I miast Nowej Afryki mogło pomieścić około 1 milionów ludzi. Budowa tych miast dobiegała końca jakkolwiek przewidywano na razie ze względu na brak środków transportowych tylko ewakuację dzieci. Ostatnia faza budowy dotyczyła pracy zespołu urządzeń pompujących gloem, przesrebrzystą masę plastyczną, z której wytopiano gigantyczny kloz. Wyjątkowo jego podstawa nie było coko — Nowa Afryka powstawała bowiem na wyspie o dość nieregularnym kształcie, którą chętno wykorzystano w jaknajwiększym stopniu. Stąd kształt kloza przypominał dwie elipsy skóśnie nakładające się na siebie.

Radogram Bandorego poderwał wszystkich. In-

strukcja nakazywała w ciągu pół godziny odizolować rzekome miejsce pojawienia się silników. Bandore pozostał przy swojej „magicznej tablicy”, kierując akcją przez radio. Ze zmian barwy mieniących się pół, a fallistych linii wykrywał, z naelektryzowanych, iskryczących wizerów nieustannie tworzył sobie wierny obraz tych zmian, jakie zachodziły w okręgu Nowej Afryki. Uczony miał już pewność, że sygnalizowane niebezpieczeństwo nie było fałszywym alarmem. Ognisko silników o obejmowało teren kilku zaledwie arów powierzchni. Treba było jednak na miejscu stwierdzić stopień penetracji w głąb. W najbliższym wypadku akcja ratunkowa wymagała wyjątkowo setek tysięcy ton siły, licząc się z możliwością przenikania drobnostrójnych dośrodków do właściwej areny ich niszcycielskiej działalności.

Flotylla sześciu wielkich rakiet z gwizdem prula atmosfery Venus na wysokości kilku zaledwie kilometrów, utrzymując się stale poniżej chmur. Gdy znalazł się na skraju Nowej Afryki, lecący przedem Bernard Kruk dał znak do lądowania. Trzeba było opuścić się na wyspę po zewnętrznej stronie kloza. Przed szeroką bramą wjazdową, w obecnym stanie budowy miasta nie zaopatrzoną jeszcze w służę i zespół urządzeń przepompowujących powietrze — zapowiadająca stuosobową grupę operacyjną oczekiwali dwa autokary atomowe. Po gładkiej, jak stół, magistrali szybko zbliżali się do zagrożonego miejsca.

— Uwaga! Nie przekraczajcie gloeb i, niebieskiej linii! — odezwał się basowy głos w słuchawkach. Bernard drgnął, poznał Mallota. Ale zanim mógł opanovać zdziwienie, zanim zdążył w pełni usławić sobie, co musi czuć Tom, dawny Celestianin, rozmiłowany w Ziemi i kulturze ludzkiej, stojąc nad polem nowej walki przeniesionej na gloeb — zdawałoby się — zabezpieczony przed straszną lawazją — ujrzał go. Sam widok starca z oczami palającymi gniewem, z ręką wzniesioną przez chwilę jakimś nieokreślonym gestem, zdolny był wstrząsnąć każdym człowiekiem. Teraz Bernard zauważył szeroki, błękitny pas, oddzielający zagrożony teren. Kierując wzrok daleko wzdłuż linii, nie trudno było zauważyć, że stanowi ona luk, należąca do wielkiego, zamkniętego kota.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PRA-SA ZAGRANICZNA

Proces koncentracji postępuje

(Inf. wł.) Jak podaje tygodnik „Das Freie Wort” każdy rok w Niemczech zachodnich przynosi dalszą koncentrację przemysłową na niekorzyść mniejszych zakładów pracy. Tak więc np. w porównaniu z rokiem 1952 ilość mniejszych zakładów przemysłowych, zatrudniających do 50 robotników zmniejszyła się o dalsze 4,3 proc. Wzrosła wprawdzie w porównaniu z tymże rokiem liczba zakładów średniej wielkości, zatrudniających do 500 robotników, największy jednak przyrost wykazują wielkie zakłady przemysłowe zatrudniające 1000 i więcej robotników, bo o 38,4 proc. W sumie wielkie zakłady przemysłowe zatrudniają dziś 51,4 proc. ogólnej ilości robotników. — Udział wielkich zakładów przemysłowych w ogólnej puli produkcyjnej sięga natomiast 55 proc.

W szczególności proces koncentracji przemysłowej na korzyść wielkich koncernów widoczny jest w przemyśle żelaza i stali. — Jak podaje tygodnik „Das Freie Wort” — 9 wielkich koncernów żelaza i stali kontroluje dzisiaj 80% ogólnej produkcji żelaza i stali a ponadto 33% wydobycia węgla.

Mały jubileusz dwutygodnika „Rada Robotnicza”

W tych dniach ukazał się kolejny, 25 numer wychodzącego w Katowicach, dwutygodnika społeczno-gospodarczego „Rada Robotnicza”. Czasopismo to w ciągu rocznej swej działalności zamieściło szereg materiałów interesujących działaczy samorządu robotniczego. Co ważniejsze wiadomości artykułów piszą samodzielnice rad robotniczych, ekonomistki i naukowcy, praktycy przemysłowi. Pismo wychodzące w s'olnicy Górnego Śląska zajmuje się szeroko problematyką ogólnokrajową, zamieszcza także materiały o ekonomice zagranicznej. Ostatnio —

redakcja uruchomiła mutację specjalnie dla woj. gdańskiego.

Ambitny i ruchliwy, choć niewielki zespół redakcyjny, nie poprzestaje na słowie drukowanym. Organizował w ubiegłym okresie szereg akcji czy narad poświęconych problematyce przemysłu i systemowi zarządzania, metodom pracy rad robotniczych.

I tak np. Rada Robotnicza” zorganizowała spotkanie przedstawicieli krajowej prasy z działaczami rad robotniczych, zainicjowała akcje fundowania przez przedsiębiorstwa stypendiów dla studentów wyższych uczelni, prowadziła dyskusję na temat statutu przedsiębiorstwa, zorganizowała też spotkania poświęcone przygotowaniu do Konferencji Samorządu Robotniczego.

„Rada Robotnicza” — pismo bardzo potrzebne w okresie krystalizowania się form samorządu robotniczego w naszym kraju dobrze spełnia swą rolę, zdobywa sobie też coraz więcej czytelników.

Z okazji „małego jubileuszu” dwutygodnika „Rada Robotnicza” — wypada życzyć zespołowi redakcyjnemu dalszych sukcesów w jego pożytecznej działalności, zaś działaczom samorządu robotniczego, by częściej zaglądali do tego czasopisma i aktywnie z nim współpracowali.



Biegi długie były domeną Polaków. Tak 10.000 m, jak i 5.000 m wygrał Krzyszkowiak. Właśnie nasze zdjęcie przedstawia fragment biegu na 10.000 m. Prowadzi Polak Ożóg przed Żukowem (ZSRR) i Anglikiem Clark (nr 389).

Największy sukces w historii I. a

8 złotych, 2 srebrne, 2 brązowe medale

— plonem Sztokholmu

(Ciąg dalszy ze str. 1)
cydującej rozgrywki. Obok Sidy i Danielsena są tutaj: rewelacyjny Węgier Kulcsar, Francuz Macquet, Fin Juisma i Rosjanin Kuźniecowa. W ostatnich rzutach nie zachodzą żadne istotne zmiany. Słido uumacia swoją pozycję doskonałym rezultatem 80,18 m. W ostatniej kolejce Danielsenowi „wychodzi” świetny rzut — 78,27, który zapewnia mu srebrny medal. Brązowy medal zdobył Węgier Kulcsar. Radziwonowicz zajął ostatecznie 9 miejsce słabym wynikiem 71,20 m.
Janusz Słido zdobył więc 8 złoty medal dla naszych barw.

nale. Przez pewien czas (na drugiej zmianie) nasz zespół był na drugiej pozycji. Później jednak Jesionowska i Kusion musiały uznać wyższość Angielek. Zwyciężył zespół ZSRR przed Anglią i Polską.

Orywał słodny

Z finałem na 1500 m wiązaliśmy pewne nadzieje, licząc na Orywał. Niestety Polak zajął dopiero siódme miejsce. Konkurencja biegu była tak silna, że nie można mieć specjalnych pretencji do Polaka. Bieg był niezwykle interesujący. Przez cały czas prowadził Hewson (Angl.), Lundh (Norwegia) i Boern (Szw.). Na ostatniej prostej do przodu „wyskoczył” mistrz olim-

Ille kto zdobył medali?

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	11	15	2
Polska	8	2	2
Anglia	7	5	5
Niemcy	6	5	10
Szwecja	1	2	3
Norwegia	—	2	—
CSR	1	2	1
Rumunia	1	—	—
Finlandia	1	—	—
Jugosławi	—	1	—
Węgry	—	—	1
Włochy	—	1	—
Szwajcaria	—	—	1
Islandia	—	—	1
Francja	—	—	1
Irlandia	—	—	1

Niedziela w cyfrach

KOBIECY

800 m — 1. Jermolajewa (ZSRR), 2,06,3. 2. Laether (Ang.) 2,06,6. 3. Lewickaja (ZSRR) 2,06,6. 4. Doser (Niem.) 2,08,2. 5. Muchanowa (ZSRR) 2,08,4. 6. Schiller (Niem.) 2,10,2. 7. Zbikowska (Polska) 2,11,0. 8. Anglia — 40,9. 9. ZSRR — 45,3. 4. Holandia. 5. Włochy. 6. Niemcy.

MĘŻCZYŹNI

110 m pld — 1. Lauer (Niem.) 13,7. (wyr. rek. Europy). 2. Lorser (Ang.) 14,1. 3. Michajłow (ZSRR) 14,4. 4. Hildreth (Ang.) 14,4. 5. Mazza (Włochy) 14,6. 6. Johansson (Szw.) 14,7.

1500 m — 1. Hewson (Ang.) 3,41,9. 2. Waern (Szwecja) 3,42,1. 3. Delaney (Irl.) 3,42,3. 4. Rozsavoljy (Węg.) 3,42,7. 5. Vuorisalo (Finl.) 3,42,8. 6. Hermann (Niem.).

4x100 m: 1. Niemcy — 40,2. 2. Anglia — 40,2. 3. ZSRR — 40,4. 4. CSR. 5. Francja.

4x400 m: 1. Anglia — 3,07,3. 2. Niemcy — 3,08,2. 3. Szwecja — 3,10,7. 4. Włochy. 5. ZSRR. 6. Polska.

FINAL MARATONU:

1. Popow (ZSRR) — 2,15,17,0. 2. Finin (ZSRR) — 2,20,50,6. 3. Norris (Anglia) — 2,21,15,0. 4. Wilkinson (Anglia) — 2,21,40,9. 5. Becker (Niemcy) — 2,22,11,2. 6. Karvonen (Finlandia) 2,22,45,6.

OSZCZEP:

1. Słido (Polska) — 80,18. 2. Danielsen (Norwegia) — 78,27. 3. Kulcsar (Węgry) — 75,26. 4. Macquet (Francja) — 75,18. 5. Ju. Kusima (Finlandia) — 74,80. 6. Kuźniecowa (ZSRR) — 73,89.

Janiszewska, Schmidt, Krzyszkowiak, Zimny i Malcherczyk bohaterami soboty

Końcowa nieoficjalna punktacja

Neoficjalna punktacja drużynowa VI lekkoatletycznych mistrzostw Europy przedstawia się następująco:

KOBIECY	Punkty
1) ZSRR	114 pkt.
2) Niemcy	60 „
3) Anglia	37 „
4) Polska	18 „
5) CSR	14 „

MĘŻCZYŹNI:	Punkty
ZSRR	118 pkt
Anglia	93 pkt
Polska	79 pkt
Niemcy	75 pkt
Szwecja	39 pkt
Finlandia	18 pkt
CSR	18 pkt
Włochy	17 pkt
Francja	16 pkt

Wielki bieg Polaków

Bieg na 5 km rozegrano w niezwykle ciężkich warunkach. Bieżnia była pokryta olbrzymimi kałużami wody i z tego względu organizatorzy pierwszy tor odgródzili, a konkurencja odbywała się po drugim torze. Na starcie stanęło 12 zawodników, a wśród nich tak stawy, jak Anglik Pirie oraz Węgrzy Iharos i Szabo.

Zaraz po starcie tworzy się czołówka. Są w niej obaj Polacy — Krzyszkowiak i Zimny, Francuz Bernard, Anglik Pirie i Węgier Iharos. Tempo biegnie silne, forsują je na zmianę rewelacyjny Bernard i Zimny. Polak wie doskonale, że tylko przy szybkim tempie ma szansę na sukces. Po 3 km słańna Iharos i Bernard, natomiast do czoła „dosłuszuwuje” Anglik Clark. Po 4 km czołowa czwórka — 2 Angli-

Schmidt ustanawia rekord Polski!

Już w pierwszej kolejce finałowych skoków w trój-skoku Schmidt wysuwa się zdecydowanie na czoło, wynikiem 15,94. Riachowski ma za ledwie 15,48. W następnych skokach sytuacja się nie zmienia. Schmidt ciągle prowadzi, a w czwartym skoku uzyskuje je wspaniały rezultat — 16,43. Tymczasem zanosi się na drugą sensację, bo Malcherczyk znajduje się na trzecim miejscu. Niestety, medalista olimpijski Islandczyk Einarsson uzyskuje 16 m, sprzątając „sprzed nosa” Malcherczykowi brązowy medal.

„KULOMIOCI” ZAWIEDLI

Pewien zawod sprawili nam specjalności od kul, którzy w finale zajęli dalsze miejsca. Sogórniki był osmy (16,65), a Kwiatkowski jedenasty (16,32 m).

Słaby bieg Polaków w sztafecie 4x400 m

Ze sztafetą 4x400 m wiązaliśmy pewne nadzieje, licząc, że nasz zespół może uplasować się nawet na czwartym miejscu. W finale oprócz Polki startowały Anglia, Niemcy, Włochy, ZSRR i Szwecja. Polacy biegli w składzie: Swatowski, Jakubowski, Kazimierski i Makomaski. Niestety zajęliśmy zdecydowanie ostatnie miejsce w czasie 3,13,8.

W sztafecie 4x100 m brązowy medal

W finale sztafety 4x100 m kobiety Polki pobięły dosko-

W trój-skoku doskonale spisał się Polak Józef Schmidt, który wygrał tę konkurencję i zdobył złoty medal dla Polski.

Wyniki MĘŻCZYŹNI

5.000 m — 1. Krzyszkowiak 13,53,4 (rek. mistrzostw), 2. Zimny — 13,55,2. 3. Pirie (Anglia) 14,01,6. Trój-skok — 1. Schmidt (Pol.) 16,43. 2. Riachowski (ZSRR) 16,02. 3. Einarsson (Isl.) 15,09.

200 m — 1. Gernar (Niemcy) 21,0. 2. Segal (Anglia) 21,3. 3. Delcour (Francja) 21,3.

Kula — 1. Rowe (Anglia) 17,78. 2. Lipiński (ZSRR) 17,47. 3. Skobla (CSR) 17,12.

KOBIECY

200 m — 1. Janiszewska (Pol.) 24,1. 2. Sadau (Niemcy) 24,3. 3. Itkina (ZSRR) 24,3.

Kula — 1. Werner (Niemcy) 15,74. 2. Tyszkiewicz (ZSRR) 15,54. 3. Press (ZSRR) 15,53.



pijski Delaney (Irl), jednak Hewson odparł jego atak. Ostatecznie zwyciężył Anglik przed Boernem Delaneyem.

Zbikowska zawiodła

Nie udało się Polce Zbikowskiej zająć punktowanego miejsca w finale na 800 m. Zresztą dopiero na finiszu Polka spadła na 7 miejsce. Zwyciężyła tu Rosjanka Jermolajewa.

Skok wzwyż:

1. Dahl (Szwecja) — 212 cm. 2. Lansky (CSR) — 210. 3. Petersen (Szwecja) — 210 cm. 12) Fabrykowski — 199. 13) Lewandowski — 196 cm.

Wioślarki ZSRR triumfują w Poznaniu

Zakończone w niedzielę w Poznaniu VI kobiece mistrzostwa wioślarskie Europy jeszcze raz potwierdziły hegemonię Związku Radzieckiego w tej dziedzinie sportu na starym kontynencie. Wioślarki radzieckie nie powtórzyły co prawda sukcesu z Duisburgu, gdzie zdobyły wszystkie złote medale, niemniej jednak w Poznaniu na pięć rozegranych mistrzostwskich biegów wygrały cztery.

Wyniki biegu czwórek ze sternikiem:

1. ZSRR 3:23,2. 2. Rumunia 3:36,6. 3. Węgry 3:41,7. 4. Niemcy 3:43,4. 5. Czechosłowacja 3:44,0. 6. Polska 3:44,4.

Natychmiast po starcie na czoło wysunęła się osada ZSRR przed Węgierki i Polki. Na półmetku jednak do czołówki doszły już Rumunki, wysuwając się na drugą pozycję. Nasze wioślarki nie wytrzymały ostrego tempa i na ostatnich metrach dały się wyprowadzić przez pozostałe osady.

Wyniki biegu jedynek:

1. Papp (Węgry) 3:50,9. 2. Sikla (Austria) 3:51,5. 3. Vogt (Niemcy) 3:53,0. 4. Szalajewa (ZSRR) 3:54,0. 5. Makowska Polska 3:54,7. 6. Luderus (Holandia) 4:00,2.

Dwójki podwójne

1. ZSRR — 3:36,0. 2. Rumunia — 3:38,6. 3. CSR — 3:40,3. 4. Niemcy — 3:41,8. 5. Polska — 3:46,1. 6. Węgry — 3:46,5.

Od samego startu prowadzenie objęła osada ZSRR przed Rumunią i Czechosłowacją. Tuż przed metą zawodniczki radzieckie zwiększyły tempo, wyprzedzając pewnie. Tym samym obroniły one tytuł mistrzowski, zdobyły w ubiegłym roku w Duisburgu. Polki nie odegrały większej roli.

Czwójki podwójne

1. ZSRR — 3:25,3. 2. Niemcy — 3:26,8. 3. Węgry — 3:31,3. 4. Polska

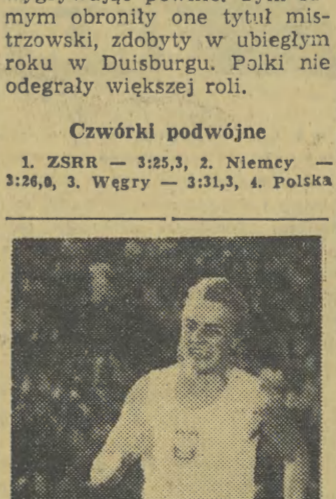
OSEMKI

1. ZSRR — 3:10,3. 2. Niemcy — 3:15,9. 3. Rumunia — 3:19,1. 4. Polska — 3:23,5.

Czechosłowacja wycofała swą ósemkę przed zawodami. Do półmetku lekka przewaga osady ZSRR była wybitnie wioślarki radzieckie, na drugim miejscu natomiast wioślarka osada niemiecka, a tuż za nią Rumunki i Polki. W decydującej jednak fazie nasza ósemka odpadła, a tytuł mistrzowski przypadł doskonałemu wioślarkom radzieckim.

Wawel remisuje

Dwie ostatnie porażki piłkarzy Wawelu nie były przypadkiem, gdyż drużyna ta przeżywa jakis zdecydowany kryzys formy. Właśnie w sobotnim meczu rozegranym w Krakowie z Legią Krosno najlepiej można to było widzieć. Zdawało się, że zawodnicy poderwały się (przecież drużyna znajduje się w strefie zagrożonych), a tymczasem piłkarze woskowych zagrali bez ambicji, by zrehabilitować się przed swoją publicznością i z trudem zremisowali z Legią Krosno 4:4 (1:1).



Basia Janiszewska nie tylko była najpiękniejszą kobietą mistrzostwa, ale również najlepiej pobięła na 200 m.

Liga okręgowa ma już mistrzów

Grupa wschodnia: Wisła Ib — Hutnik 3:2 (2:1), Dąbki — Metal 0:4 (0:1), Wanda — Kabel 1:1 (0:1), Okocimski — Dalnia 1:1 (1:1), Tarnovia — Unia Tarnów 1:1 (0:1), Prokocim — Bocheński 1:0 (0:0).

Grupa zachodnia: Unia Oświęcim — Wawel Ib 7:2 (3:0), Koszarawa — Cracovia Ib 2:1 (2:0), Chelmek — Beskid 2:1 (2:1), Olkusz — Fablok 2:2 (2:0), Garbarnia Ib — Czarni Zwiczek 6:0 (2:0).

Mistrz grupy wschodniej została Unia Tarnów, a grupy zachodniej Unia Oświęcim.

Ruch zagraża liderom

Wisła uratowana? A z Cracovią źle!

I znów rozgrywki ligowe spłynęły nam nową porcją niespodzianek. Największą z nich, to zwycięstwo Ruchu nad liderem tabeli ŁKS 3:2. Chorążkami coraz bardziej „pcha się” do góry i mocno zagrażają ŁKS i Polonii Bytom. Przynajmniej niepodzianką jest porażka Cracovii z warszawską Gwardią 1:3 i tym samym zespół ten znów jest zagrożony. Powiodło się natomiast Wiśle, która pokonała Lechię 2:1 i prawie na pewno zdołała już ocalić się. Górniczy Zabrze odzyskał zdecydowanie formę i pokonał Legię 4:0. Budowlani zdobyli dalsze 2 punkty odnosząc niki zwycięstwo nad sosnowiecką Stalą 1:0. Bytomska Polonia w meczu ze swoją imienniczką z Bydgoszczy straciła 1 punkt, remisując 1:1.

W grupie południowej II ligi Stal Mielec uumacia swą pozycję. Wczoraj wygrała z Garbarnią 3:0. Jest to tym bardziej ważne, że Górnik Radlin przegrał z Szombierkami 0:1

Mecz nerwów

Wisła wygrywa z Lechią

Obydwie drużyny znajdujące się w strefie spadkowej, zdawały sobie sprawę z wagi wczorajszego meczu. Walczyły więc bardzo ambitnie, lecz nerwowo stąd mecz stał na przeciętnym poziomie. Wygrała Wisła 2:1 zastępując, mając więcej z gry przez cały przeciąg meczu.

Do przerwy Wisła przeważała przez 30 minut, lecz atak krakowian nie potrafił sobie wypracować dogodnej pozycji strzałowej.

Po pauzie już w 46 minucie Lechia zdobyła bramkę ze strzału prawego łącznika Adamczyka, wypuszczającego „w uliczkę” przez Gadeckiego. Obroncy Wisły licząc iż sędzia odgwizda „spalonego” nie interweniowali, a Leśniak rzucił się za późno.

Wyrównanie przyszło szybko, bo już w 52 min. Adamczyk wykorzystał nieporozumienie obrony gdańszczan i strzelił „gólowka” z najbliższej odległości. W 60 min. Maniec-

Nasz komentarz

Spotkamy się w Rzymie!

VI lekkoatletyczne mistrzostwa Europy przeszły już do historii. W ostatnim dniu uzyskaliśmy znów złoty medal. Autorem jego był nasz niezawodny Janusz Słido. Wspaniałe rzuty Słido były jakby podsumowaniem osiągnięć Polki na tegorocznych mistrzostwach.

8 złotych, 2 srebrne, 2 brązowe medale — w sumie 12. Ta cyfra jednak oszołomia. Przystępowaliśmy do mistrzostw jako jeden z faworytów — to prawda i ogół opinii liczył się z możliwością zdobycia kilku złotych medali. Ale na 8 medali mogli liczyć tylko najwięksi fanatycy, którzy wierzyli, że nasi nie zawiodą (zamiast medalu Janiszewskiej spodziewano się pierwszego miejsca Makomaskiego).

I rzeczywistość — Polacy nie zawiedli. Byli obok Anglików najbardziej odporną nerwowo ekipą w mistrzostwach. I to było chyba podstawą naszych zwycięstw. Polacy w najbardziej dramatycznych momentach potrafili zachować kamienny spokój, skupić się, skoncentrować i w rezultacie osiągnąć zamierzony cel. Przyjmijmy chociażby Piątkowskiego, który przez długi czas znajdował się na czwartym miejscu, czy też Sidę z jego niewyliczonej ręką.

W nieoficjalnej klasyfikacji drużynowej w konkurencjach męskich uplasowaliśmy się na trzecim miejscu, przegrując z ZSRR i Anglią. Czy oznacza to, że jesteśmy gorsi od Anglii? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, gdyż punktacja bezpośrednia między dwoma państwami jest zupełnie inna niż między dwudziestoma kilkoma. Zresztą najlepiej przekonamy się o tym już 3 września na meczu Warszawa — Londyn na White City.

Następnym miejscem spotkania czołówki lekkoatletycznej Europy będzie Rzym, a ściślej mówiąc olimpiada w tym mieście w lecie 1960 r. Od tej chwili przygotowani polskich lekkoatletów będą szyi wyłącznie pod kątem Rzymu, a nasi trenerzy zrobią wszystko, by zmontować co najmniej tak silny zespół jak na Sztokholm.

A więc do zobaczenia w Rzymie!

Wyniki ligowe

II liga — Południe

Wawel — Legia Kr. 4:4, Stal Miel. — Garbarnia 3:0, AKS — Piast Gl. 2:1, Stal Rzeszów — Naprzód 3:1, Szombierki — Górnik Radl. 1:0, Unia Rac. — Concordia 7:2.

II liga — Północ

Górniki Wałb. — Marymont 3:1, Pogoń Szcz. — Lech 2:1, Warta — Zawisza Bdg 3:0, Pomorzanin — Arkonia Szcz. 1:0, Polonia Gd. — Śląsk 0:4, Calisia — Piast N. Ruda 3:3.

GO ? i KIEDY

25 SIERPIEŃ
Poniedziałek

TEATR

ROZMAITOŚCI: „Walka kobiet” — 19.15. (Pozostałe teatry nieczynne z powodu przerwy urlopowej).

KINA

APOLLO: „General śmierci” (film dokumentalny, NRD, 12 lat) — 15.45, 17. „Niebieski ptak” (dramat, włoski, 18 lat) — 18, 20.15. — UCIECHA: „Siedmiu zbrodni” (komedia, włoska, 12 lat) — 16, 18, 20. WANDA: „Historia jednego myśliwca” (dramat, polska, 14 lat) — 16, 18, 20.15. — POLONIS: „Rose Bernd” (dramat, NRF, 18 lat) — 15, 18, 20.15. WARSZAWA: „Zarębony kontynent” (kolorowy, panoramiczny, włoska, 12 lat) — 16, 18, 20. MG. GWARDIA: „Bigamiści” (komedia, włoska, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20. WRZOS: „Dziewczyna z domu poprawczego” (komedia współczesna, NRD, 18 lat) — 16, 18, 20. KRAKUS: „French cancan” (prod. franc., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. — SZTUKA: — nieczynne. SWIT: „Rozwód” (melodram, Angl., 12 lat) — 16, 18, 20.15. ŚWIATOWID: „Ryszard III” (kolorowy, Angl., 14 lat) — 16.50, 19.30. Mała sala ŚWIATU: „Nasz dyrektor” (komedia satyr., rumuńska, 12 lat) — 18, 17, 19. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Pożegnanie z diabłem” (dramat, polska, 14 lat) — 18, 17, 19. Kino Letnie CASSINO: „Niezwykły świadek” (sensacyjny, NRF, 14 lat) — o zmroku, około godz. 20.30. — Kino Letnie CAROVIA: „Walko nie” (dramat, włoska, 18 lat) — o zmroku, około godz. 20.30. Kino Letnie AMFITEATR: „W obcym kraju” (dramat wojenny, jugosl., 14 lat) — o zmroku, około godz. 20.30. ZWIĄZKOWIEC: „Walko nie” (włoski, 16 lat) — 17, 19. DOMEK ZOO: „Wielka smółka” (franc., 13 lat) nadogram: „Dzień w Kopnehadze” — 17, 19.30, KULTURA: „Róża dla Betty’ny” (NRF, 12 lat) — 20. ROTUNDA: „Mała uroczna plaża” (franc. 18 lat) — 18.15, 20.15.

DYURU

INTERNISTYCZNY: Szpital Im. Narutowicza, ul. Prądnicka 37.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21.

POŁOŻNICZY: Oddział Ginek., ul. Kopernika 17.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM, ul. Kopernika 38.

APTEKI

Godz. 7-9. Rynek Gl. 45, Rakowicka 12, Długa 88, Stenarska 3, Petrowskiego 25, Nowa Huta — ul. Rutkowskiego 2.

TELEWIZJA

Godz. 18.30 — Program dla dzieci starszych — Magazyn nr 11; 19.30 — „Ludzie areny” (rep. z cyrku radzieckiego); 20 — Dzieniok telewizyjny; 20.30 — „Eureka” — Magazyn popularno-naukowy; 21.10 — Filmowe zagadki muzyczne.

RADIO

Godz. 8.00: Stan pogody i wiadomości; 8.05: Przegląd prasy; 8.15: Przegląd prasy krakowskiej; 8.30: Stan pogody i wiadomości; 8.35: Miniatury orkiestrowe; 9.00: Audycja dla dzieci młodszych z cyklu „Piosenka tygodnia”; 9.20: Koncert rozrywkowy w sw. Orkiestrze Rozgłośni Wrocławskiej PR; 10.00: „Czy na kieszku jest powietrze” — pogadanka Ingr A. Marksa; 10.10: Poranny koncert kameralny; 11.00: „Prowincjusz” — fragment pow. Tadeusza Lopelewskiego; 11.20: Muzyka dla wszystkich; 12.04: Wiadomości; 12.30: Audycja dla wsi pt. „Co sąsiadki pędzą za tamtą ludność”; w oprac. W. Wadasa; 15.45: Koncert 4 czerwca; 15.05: Program dnia; 15.10: Gra Orkiestra Roberta Farnana; 15.30: Dla dzieci starszych słuch. pt. „My z Wicrha”; C. Czerniawskiego; 16.00: Wiadomości; 16.05: Audycja z Rzeszowa; 16.50: Felieton na tematy międzynarodowe; 17.00: Wiadomości ziem rzeczowych; 17.05: Dziennik krakowski; 17.30: Muzyka piosenek; 17.40: Przegląd tygodniowy krakowskich; 17.55: Melodie filmowe; 18.10: Audycja aktualna; 18.30: Wiadomości; 18.35: Muzyka i aktualności; 19.00: Skrytka interwencji; 19.10: Koncert symfoniczny; 20.00: Stan pogody i dziennik wieczorny; 20.25: Kronika sportowa; 20.45: „Teatr Eterek”; 21.35: Muzyka taneczna; 22.00: „Dyskusja przed mikrofonem”; 22.30: Melodie rozrywkowe; 22.50: Koncert nocny muzyki współczesnej; 23.50: Ostatnie wia. domości.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA — WIEPOLE L.